



Poznań, dnia 06-02-2017

Liga Ochrony Przyrody  
Zarząd Okręgu w Poznaniu  
Al. Niepodległości 32  
60-714 Poznań

Lp. 1/2/17

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY SKOKI**  
**Tadeusz Kłos**  
**ul. Ciastowicza 11,**  
**62-085 Skoki**

Szanowny Panie Burmistrzu,

Liga Ochrony Przyrody w Polsce od ponad 80-ciu lat podejmuje wysiłki dbania o ochronę środowiska naturalnego oraz zwalczania zagrożeń zarówno tych małych - incydentalnych, jak i dużych - permanentnych trucielei środowiska. W związku z planowaną budową przemysłowej fabryki mięsa na terenie gminy Skoki, jako członkowie Zarządu Okręgu LOP w Poznaniu wyrażamy swój sprzeciw i apelujemy do Pana o zdrowy rozsądek w podjęciu właściwych decyzji. Ferma trzody chlewnej zawierająca masowe ilości zwierząt hodowlanych stanowi ogromne zagrożenie dla środowiska, a także dla zdrowia mieszkańców gminy. Tego typu ogromne przedsiębiorstwa hodowlane nie są nowością w Polsce i wszędzie, gdzie się pojawiają powodują problemy środowiskowe. Istnieje bowiem problem zagospodarowania odpadów „poprodukcyjnych”. Splukiwane wodą odchody zwierząt są traktowane jako nawóz, tymczasem nie jest to nic innego jak ściek. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że ludzkie odchody powinny trafiać do oczyszczalni ścieków aby nie zatruwały środowiska. W całej Wielkopolsce, także tu w rejonach Poznania i otulinie Parku Krajobrazowego „Puszcza Zielonka” poczyniono spore wysiłki przy ogromnych nakładach finansowych, aby skanalizować ościenne gminy i podłączyć je do centralnej oczyszczalni ścieków. Tam gdzie nie ma bezpośredniego połączenia z oczyszczalnią konieczne jest budowanie zbiorników na ścieki, które muszą być szczelne i regularnie opróżniane, aby ścieki nie wydostawały się z szamba i nie przedostawały do gleby. Tymczasem odchody zwierzęce, choć znacznie bardziej szkodliwe dla środowiska, są traktowane jako nawóz, a nie jako ściek. Stosowanie odchodów odzwierzęcych jako nawóz na pola to praktyka powszechna i stosowana od lat. Nie stanowi ona dużego zagrożenia, jest wręcz korzystna dla gleby jeżeli nawozi się pola niewielką ilością obornika. Trzeba jednak zachować umiar i uważać na odległość od ujęć wody pitnej oraz rzek i jezior. Przedawkowanie jednak jest szkodliwe i katastrofalne w skutkach. Masowe chlewnie na kilka tysięcy świń produkują tak ogromne ilości odchodów, że ich utylizacja poprzez wylewanie na pola to już dewastacja środowiska, a nie nawożenie. Jedna świnia hodowlana produkuje 3 razy więcej odchodów niż człowiek. Przy założeniu 1300 sztuk zwierząt, oznacza to, że chlewnia w Potrzanowie wyprodukuje tyle co, niemal 4 tys. ludzi. To prawie tyle, ilu ludzi mieszka w mieście Skoki. Możemy sobie zatem wyobrazić co by było, gdyby ścieki wyprodukowane z odchodów wszystkich mieszkańców Skoków trafiały na pobliskie pola zamiast do oczyszczalni. Aby dokładniej wytłumaczyć na czym polega zagrożenie związane z wylewaniem odchodów na pola poprosiliśmy o opinię naszych ekspertów.

Prof. UAM dr hab. Adam Huczylski (Pracownia Chemii Bioorganicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza):

Ścieki to forma odpadów powstających w wyniku działalności człowieka, to rodzaj cieczy zawierającej zanieczyszczenia. Ścieki zawierające fekalia są szczególnie groźne dla środowiska, gdyż zawierają duże ilości azotanów i fosforanów czyli grup związków na bazie azotu i fosforu. Obydwa te pierwiastki są szczególnie ważne dla rozwoju wszystkich organizmów żywych i wchodzić w skład większości związków organicznych. Z tego względu muszą być dostarczane do organizmu w zbilansowanej diecie. Zwierzęta hodowlane są karmione głównie preparatami bogatymi w białko. Z tego względu ich odchody zawierają azot w odchodach zwierząt hodowlanych jest znacznie ponad normę. Wykorzystywanie gnojowicy czy obornika jako nawozu jest zatem wskazane pod warunkiem, że gleba nie będzie nadmiernie nawożona. Przenawożenie gleby jest niekorzystne dla roślin i prowadzi do ich obumierania. Szczególnym problemem jest przedostawanie się odchodów do wód powierzchniowych. Bogata w azot i fosfor gnojowica dyfunduje w glebie wraz z wodami opadowymi i gromadzi w zbiornikach wodnych. Powoduje to nadmierne wzbogacenie w substancje odżywcze wody w stawach, jeziorach czy rzekach. Tym samym w zbiornikach wodnych zaczyna zbyt gwałtownie rozwijać się roślinność, a w szczególności glony. Rozrost roślinności w wodach w wyniku „sztucznego nawożenia jezior” powoduje duże zapotrzebowanie na tlen zawarty w wodzie, z którego korzystają wszystkie organizmy wodne. Wyczerpanie tlenu w zbiorniku wodnym przez glony powoduje obumieranie naturalnego ekosystemu. Wiele badań potwierdziło negatywny wpływ nadmiernego wprowadzania azotu i fosforu do wód gruntowych, prowadząc do katastrofalnych skutków ekologicznych.

Adam Huczylski  
Dr hab. Adam Huczylski

Dr Daniel Łowicki (Wydział Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu):

Należy również nadmienić, że oprócz zanieczyszczenia gleby i wód przez gnojowicę, skażeniu ulega również powietrze. Zarówno w glebie jak i w jeziorach, do których wprowadzono zbyt duże ilości nawozów azotowych i fosforowych, wytwarzane są szkodliwe związki lotne. Niedobór tlenu mierzony dla zanieczyszczonych wód jak i ścieków w postaci ChZT (chemiczne zapotrzebowanie tlenu) lub BZT (biologiczne zapotrzebowanie tlenu) prowadzi to procesów odwrotnych utlenianiu, czyli redukcji. W wyniku procesów redukcyjnych powstają takie gazy jak metan, amoniak, siarkowodor i inne. Niektóre z tych gazów mają drażniący, nieprzyjemny zapach, inne są kompletnie niewyczuwalne dla człowieka. Jednakże są one bardzo szkodliwe dla ludzi, ich wdychanie przez dłuższy czas powoduje poważne uszkodzenia zdrowia. Amoniak i siarkowodor to substancje uznawane za szczególnie niebezpieczne, są one oznakowane w kartach charakterystyki substancji niebezpiecznych aż czterema piktogramami ostrzegawczymi:



Obydwa te gazy są duszące i powodują uszkodzenia dróg oddechowych. Obumieranie naturalnej flory w jeziorach powoduje zwiększenie wydzielania się gazów zredukowanych, które zanieczyszczają powietrze w promieniu kilku kilometrów. Długotrwałe narażenie na wdychanie tych substancji może mieć poważne konsekwencje zdrowotne dla mieszkańców pobliskich miejscowości.

Łowicki

Gmina Skoki to rejon szczególnie bogaty w jeziora, ale także lasy w tym te, najcenniejsze stanowiące naturalne starodrzewia. Zgoda władz gminy na utworzenie ogromnej chlewni niewątpliwie doprowadzi do zanieczyszczenia wielu jezior, zwłaszcza, że zarówno sama chlewnia, jak i miejsca wyznaczone na wylewanie gnojowicy są otoczone pasem jezior tj. Maciejak, Lipka, Lisówka, Brzeźno i Włókna połączonych ze sobą kanałami i dopływami. Szczególnie blisko znajduje się właśnie jezioro Włókna, które stanowi cenny przyrodniczo, krajobrazowo i rekreacyjnie obszar z plażą miejską włącznie. Wylewanie odchodów zwierzęcych w tak bliskiej odległości od jeziora jest wręcz nieetyczne. Wspomniany pas jezior otoczony jest w znacznej części terenami rolnymi. Musimy podkreślić, że samo sąsiedztwo jezior z terenami uprawnymi wzbogacanymi przez rolników nawozami sztucznymi, stanowi już pewne zagrożenie ekologiczne w postaci eutrofizacji, która zachodzi w wyniku przedostawania się do tych zbiorników, wspomnianych wcześniej pierwiastków azotu i fosforu. Dodatkowe wylewanie na pobliskich polach gnojowicy w bogatej w pierwiastki biogenne doprowadzi do jeszcze większego obumierania naturalnego ekosystemu jak i zanieczyszczenia samymi odchodami. Odchody zwierzęce tak samo jak ludzkie, powinny trafiać do oczyszczalni ścieków, gdzie są poddawane oczyszczaniu biologicznemu. W oczyszczalniach znajdują się specjalne zbiorniki zawierające organizmy żywiące się azotem i fosforem. Są to odpowiednio komory nityfikacji, denityfikacji i defosfatacji. Proces ten pozwala usunąć ze ścieków azot i fosfor. Dopiero tak oczyszczony ściek może być dalej odprowadzany do rzeki.

Trudno nie wspomnieć również o złym samopoczuciu ludzi jakie wywołuje wdychanie śmierdzącego powietrza. To, że w Polsce ciągle nie możemy doczekać się ustawy odorowej nie oznacza, że mieszkańcy muszą być narażeni na oddychanie śmierdzącym i szkodliwym powietrzem. Jako działacze Ligi Ochrony Przyrody chcemy jeszcze raz zaapelować do władarzy gminy Skoki o podjęcie wszelkich możliwych działań, aby nie dopuścić do budowania wielko-produkcyjnych przedsiębiorstw hodowlanych na swoim terenie.

Z wyrazami szacunku

PREZES  
Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody  
*Piotr Chmielowski*  
Piotr Chmielowski

---

Do wiadomości:

Rada Miejska Gminy Skoki

---

W razie dodatkowych pytań eksperci z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza chętnie udzielą odpowiedzi:

Prof. UAM dr hab. Adam Huczyński, e-mail: [ahucz@amu.edu.pl](mailto:ahucz@amu.edu.pl) tel. 61 829 1673.

Dr Daniel Łowicki, e-mail: [lowski@amu.edu.pl](mailto:lowski@amu.edu.pl) tel. 61 829 1711.